GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 294

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Października 1828 roku we Wtorek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA.— Na ostatnich targach zbożowych kupowano i płacono: Pszenicę po 24 do 28, Żyto 11½ do 13, Jęczmień 8 do 10, Owies 5½ do 6½ złtp. za korzec, w drobnych kupnach.

LONDYN 17 października.— W tym tygodniu mieliśmy bardzo wielki dowóz pszenicy i mąki; pierwszéj można było kupić po 3 do 5 s, drugiéj po 5 do 7 s taniej, ale mało kupowano. Spodziewają się, że w ciągu tygodnia, cena mąki spadnie o 10 s. Jęczmień niewiele tańszy. Owies byle piękny trzyma się w cenie, pośledniejszy oddają 1 s niżéj. W ogólności we wszystkich artykułach, mało było w ten tydzień pokupu. (Gazeta ang: the Courier, donosi, że cena pszenicy spadła o 10 s.)— W tym tygodniu dowieziono:

Z Anglji	pszenicy 17,000,	Jęczmienia 6,500,	Owsa 18,950	kwarterów.
Z Irlandji	ditto 400,	ditto —	ditto 1,700	ditto
Z zagranicy	ditto 20,600,	ditto 1,400,	ditto 2,900	ditto

Mąki dowieziono z Anglji 21,000 worów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

ZDANIE SPRAWY

Z czynności Dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemsk: od dnia 20 stycznia, do 20 lipca 1828 r.
(Dokończenie).

Awanse rozmaite dyrekcji głównéj dotąd stanowczo nie załatwione (z pozycji 6téj debet) . . Złp. 17,756 gr. 15.
W dyrekcjach szczegółowych bądź w kassach, bądź w rozmaitych awansach, znajduje się (z pozycji 6téj debet) . . . Złp. 230,921 gr. 1.
W kassie dyrekcji głównéj jest (z pozycji 7méj debet) . . Złp. 83,405 gr. 15.
Ogółem jak wyżéj . . Złp. 1,611,549 gr. 28.

c) *Depozyta.*

Długiem towarzystwa kredytowego, są depozyta w dyrekcji głównéj znajdujące się, zajmują one 9tą pozycją długów bilansu, są zaś w szczegółach następujące.

Depozyta w skutek artykułu 67 prawa przez dyrekcje szczegółowe nadesłane:
W listach zastawnych zł. 6,344,300
W kuponach zł. 1,268,260
W gotowiźnie zł. 381,882
7,991,442 gr. 2.

Opłata na amortyzacją przez właścicieli dóbr, którzy jeszcze pożyczki nie uzyskali, złożona w gotowiźnie Złp. 315,228 gr. 23.

Kaucje officjalistów, tychże składka na emeryturę, i różne depozyta w listach zastawnych zł. 159,400
W kuponach zł. 37,142
W gotowiźnie . zł. 48,028 g. 6.
244,570 gr. 6

Depozyta niemające pieniężnéj wartości, to jest: Listy zastawne i kupony umorzone, do spalenia przygotowane . . . . Złp. 3,851,858 gr. 1.

Ogółem . . . Złp. 12,403,199 gr. 1.

Gdy depozyta powinny bydź nietknięte, przeto całkowicie w téj samej ilości listów zastawnych, kuponów, i gotowizny, w kassie dyrekcji głównéj są zamieszczone i istotnie tam znajdują się.

d) *Fundusze nadzwyczajne.*

Do wykazanych w poprzedniém zdaniu sprawy tego rodzaju funduszów, w summie Złp. 28,349 gr. 22.
Przybyło w półroczu upłynionym:
a) Z opłat od występujących z towarzystwa . . zł. 1,506 gr. 10.
b) Z kar exekucyjnych zł. 22,896 gr. 14.
Z ułomków groszowych przy podziale raty na dobra szczególne i tym podobne . . zł. 12 gr. 11.
23,416 gr. 5.

Ogółem . . . Złp. 52,765 gr. 27.

Fundusze te przeznaczone są na pokrycie przypadkowych strat towarzystwa, których, gdy dotąd nie było, stanowią one istotny towarzystwa majątek, znajdujący się w dyrekcjach szczegółowych (w pozycji 6téj debet) . . . . . . Złp. 12,761 gr. 19.
W kassie dyrekcji głównéj (z pozycji 7méj debet) . . . . Złp. 40,004 gr. 8.
Ogółem jak wyżéj . . Złp. 52,765 gr. 27.

Pomiędzy długami towarzystwa, zamieszczona jest ta summa (pozycja 7ma credit), jako *saldo* dla zrównania summy billansowéj. Rozporządzenie tym funduszem należy do komitetu towarzystwa, co zapewne po za-

twierdzeniu przez rząd w krótce spodziewanéj instrukcji niebawnie nastąpi.

Rachunkowość dyrekcji głównéj, znaczne teraz ułatwienie znalazła, przez zaprowadzenie w dyrekcjach szczegółowych nowych ksiąg na zasadach rachunkowości podwójnéj. Ważną tę czynność rozpoczął w poprzedniém, a ukończył w upłynioném półroczu, radzca Tomasz hrabia *Łubieński*, któremu za tę rzetelną przysługę, winna jest dyrekcja główna szczére oświadczyć podziękowanie. Przyjemnie jest dla dyrekcji głównéj, iż sposób wskazany prowadzenia rachunków, dyrekcje szczegółowe z wszelką załatwiają dokładnością. Zdolny on jest wytrzymać wszelką próbę, pod względem dokładności kontrolli i możności udzielania w każdym momencie objaśnień, jakie stósownie do położenia rzeczy żądane być mogą. Lecz jak wszędzie, potrzeba i tu usilnéj pracy i pilności. W téj mierze oddać winna dyrekcja główna należną pochwałę urzędnikom bióra swego, szczególniéj panu *Laśkiewiczowi*, buchalterowi, który od zawiązania się towarzystwa kredytowego, powołany do prowadzenia rachunków dyrekcji głównéj, najważniejsze czynności sam ułatwiał, z przykładną gorliwością i zupełném dla powołania swego poświęceniem się. Miło jest dyrekcji głównéj, iż w dowód zasług i zdolności swoich powołany został na naczelnego buchaltera banku polskiego.

Z rzetelnym żalem donosi dyrekcja główna komitetom, że utraca z pośród siebie sześciu członków, którzy na skutek prawa w artykule 100, pierwszą uskuteczniając zmianę, z urzędowania wychodzą. W należnym hołdzie sprawiedliwości, chętnie wyznaje dyrekcja, że zacnych tych członków gruntowne światło, prawdziwa gorliwość i trafne zdolności swoich użycie, dało skuteczną pomoc do wzniesienia, z rysów prawem oznaczonych, budowy zamierzonego dzieła, trwale i pożytecznie. Rząd pieczołowicie oceniając przymioty, prace i zasługi, powołał już niektórych do znakomitych i ważnych urzędów. Dla dyrekcji pozostały przykłady wzorowego ich postępowania i żywe uczucia szczerego dla nich szacunku.

Dwa lata minęły trudnéj pracy, czwarte te zdanie sprawy oddając dyrekcja główna pod rozbiór komitetów, nie śmie cieszyć się, ani skutkami prac swoich, oni nawet głosem opinji publicznéj, któryby za nią przemawiał, dopóki władze prawém wskazane nie wyrzekną, że spełniła zamiary instytucji, że odpowiedziała powołaniu swojemu i zaufaniu stowarzyszonych, zgoła że wypełniła swoję powinność.

— Gazeta berlińska, donosząc o pomniku, który w Warszawie ma być wystawiony Kopernikowi, nazywa go przecie astronomem polskim.

ANGLJA. — Pan Okonnel ogłosił plan do uspokojenia Irlandji; radzi on podzielić naród na gromady najwięcéj od 120 osób; każda z tych gromad wybierać ma z pośród siebie pacyfikatora, który ma obowiązek obstawać za ogółem. Tylko ci mogą sprawować ten urząd którzy pełnią ściśle obowiązki religijne i przynajmniéj raz na miesiąc kommunikują. Pacyfikator ma prawo wybrać dwóch ludzi, którzy pod jego władzą zostając nazywać się będą regulatorami. Wszyscy trzéj są od powiedzialni za czynność swojéj gromady i szczególny mają obowiązek starania się, aby utrzymany był porządek, oraz aby podatek katolicki regularnie do kassy wpływał. — W Glasgowie odbyło się niedawno pierwsze posiedzenie publiczne towarzystwa mającego na celu rozszerzenie religijności i wychowania liberalnego pomiędzy osadnikami północnoamerykańskiemi. Pan Mitchel wezwał obecnych, aby nie odmówili wsparcia szkole gimnazjalnéj w mieście Pieton, w nowéj Szkocji położoném. Jakoż po kilku innych mowach wyznaczyło towarzystwo wsparcie dla osady nowéj na cele religijne i edukacyjne. Z 300,000 mieszkańców nowéj Szkocji, tylko 26,000 należy do kościoła anglikańskiego. — Gazeta *Times* umieściła znowu ostry artykuł, naganiający ministrom zachowywaną teraz politykę, powtarzając nie że nie uczynili tego co powinni byli uczynić, tak względem Irlandji, jak względem Portugalji i z powodu blokady Dardanelów. Przeciw tym zarzutom stawia *Goniec* dowody usprawiedliwiające postępowanie ministrów. Co się tycze blokady, dziennik ministerjalny tak się wyraża: »Blokada portów jest środkiem wojennym do którego niewątpliwe ma prawo mocarstwo prowadzące wojnę, a które Anglja tysiąc razy stosowała. Mocarstwo neutralne sprzeciwiające się działaniom mocarstwa wojującego, w kraju własnym, lub w krajach zagranicznych, działa spólnie z nieprzyjaciołmi mocarstwa wojującego i samo wstępuje w stosunki wojenne względem niego. Gdy mowa jest o blokadzie, idzie tylko oto czy środki w ciągu onéj użyte, celowi odpowiadają i czy zapowiedzenie jéj, było właściwe. Blokady w Funchal i Oporto były środkami wojennemi naprzeciw którym nie mogliśmy nic powiedzieć, inaczéj bylibyśmy się wdali w wojnę z mocarstwem które blokady te ogłosiło. Taka zasada, to jest zmuszanie mocarstw do zaniechania blokad, uświęcona naszym przykładem, zniweczyłaby przewagę Anglji na morzu, zabraniałaby nam w razie potrzeby ogłaszać blokady i zamieniłaby w naszych nieprzyjaciół prawnych, wszystkie mocarstwa morskie.» — Dziennik *Globe* donosi, że wiadomość o przybyciu Donny Marji sprawiła na dworze lizbońskim wielkie zamieszanie. — Pomiędzy Portugalczykami bawiącemi teraz w Londynie biega z rąk do rąk do podpisu nota adresowana do posła brazylskiego, wzywająca go, aby się wstrzymał z wypłatą diwidendy portugalskiéj pod pozorem że summy te będą użyte na wynagrodzenie ich za skonfiskowane dobra z rozkazu Don Miguela. Times uważa z tego powodu, że jeszcze nigdy niebyło nierzetelniejszéj propozycji z tak zimną krwią podanéj i wynurza nadzieję, że Portugalczykowie dla własnego honoru odwołają takie żądanie. Czy wierzyciel angielski który w dobréj wierze pożyczał, dla tego ma cierpieć, że Don Miguel dobra konfiskował? Dług w mowie będący zaciągnęła Portugalja, a Brazylja zaręczyła za niego. Politycy obudwu krajów nie powinni się mieszać do téj sprawy; Brazylja musi zapłacić, jeśli nie chce postradać kredytu. — W gospodzie londyńskiéj zbierają składki na rzecz tych mieszkańców Gibraltaru, którzy z powodu epidemji wsparcia potrzebują. Prezes zgromadzenia odczytał naprzód odezwę gubernatora gibraltarskiego, zachęcającą obywateli miejscowych do pomagania nieszczęśliwym którzy z powodu epidemji z miasta powychodzili i głód ponoszą i zaproponował wyznaczenie kommissji, któraby się zajęła najstosowniejszém rozdzieleniem żądanego wsparcia. Zgro-

madzenie wybrało kommissję i postanowiło ogłosić odezwę do publiczności. — Pan Owen podał rządowi mexykańskiemu pismo, w którém proponuje wyznaczyć nowym osadnikom kilka miljonów morgów gruntu i przyjąć względem nich zupełnie nowy system administracji. — Urządzono w Londynie nowe panorama, wystawiające jedenaście rozmajtych scen z wojny turecko-greckiéj. — *Goniec* umieścił korrespondencję sprzeciwiającą się wystawieniu Byronowi pomnika, z przyczyny że pisma tego poety są po większéj części anty-religijne. (G. H.)

HISZPANJA. — Intendent wojska francuzkiego powracającego z Kadyxu do ojczyzny, wezwał Korregidora madryckiego, aby miał na pogotowiu kwatery, gdyż Francuzi w przechodzie przez Madryt zabawią tam dni kilka. Korregidor odpisał intendentowi, że jako urzędnik nieprzyjmuje od cudzoziemca żadnych rozkazów, a jako prywatny, zapewnia go o zupełnym ze swojéj strony szacunku. W takim stanie rzeczy intendent będzie się musiał udać do samego króla. — Wszyscy xiężą bawiący w Madrycie tymczasowo, otrzymali rozkaz powrócenia do swoich czynności w przeciągu dni ośmiu. — W Barcellonie odkryto nową lożę karbonarską i aresztowano jéj członków, a ponieważ prawa za przestępstwo tego rodzaju karę śmierci przepisują, przeto jenerał Espagna wyznaczył uwięzionym 12 dni do załatwienia interessów doczesnych. — Z Gibraltaru donoszą, że codziennie umiera tam na epidemję 10 do 12 osób. (G. F.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O WOJNIE z TURKAMI.

Wyjątek z dziennika wojskowego petersburgskiego na rok 1828 *Nro* 4, *str:* 204—218.

(Dokończenie.)

Formowano u nas przedtém niezwyczajnie wielkie czworoboki, ale dla niedogodności w ich obrotach, dzielą je teraz na kilka mniejszych. Wobozie np. pod Kabułą w 1769 r. mieli Rossjanie pięć *carré* a feldmarszałek Rumańców robiąc niemi obroty, zaprowadził z nich jeden na skrzydło tureckiego obozu, i z będącéj przy nim silnéj baterji tak straszny puścił ogień wzdłuż ich obozu, że Turcy w największym nieładzie pierzchnęli z okopów obóz swój zostawiwszy: a chociaż w tym popłochu udało się gromadzie Janczarów zmięszać jeden bok drugiego 12to bataljonowego czworoboku, nadeszłe wszelako posiłki natychmiast rzecz całą poprawiły i feldmarszałek odniósł zupełne nad Turkami zwycięztwo, przekonawszy się zaś potém o niedogodności wielkich czworoboków, formował niewiększe jak ze 4ch lub 6ciu bataljonów złożone, pomocnicze zaś były nierównie mniejsze bo nawet i jednobataljonowe. W roku 1774 w bitwie pod Szumlą, wystąpiwszy z takiemi czworobokami z obozu, szedł w takim szyku wiorst 8, skoro się zaś ukazali Turcy, rozwinął natychmiast frontem swoje czworoboki, które oprócz tego szły kolumnami, następnie jedne za drugą, na skrzydłach zaś umieszczone były z 5ciu grenadjerskich i z 2 strzeleckich bataljonów poformowane czworoboki. W takim szyku rozpoczął bój z nieprzyjacielem, pobił go i przepędził do sławnego ich obozu.

Nie prowadzą już dziś armji z obozu czworobokami i nie będą już jéj mordować tak dalekiem przeprowadzaniem i w takim szyku, dla tego, że bynajmniej dziś to jest nipotrzebnem: formowanie albowiem teraźniejszych czworoboków tak jest łatwe i tak dogodne, że nawet w marszu w mgnieniu oka z formować można z kolumny jaki chcąc czworobok. Oprócz tego, dodają się dziś jeszcze do czworoboków baterje konne i zapewne race kongrewskie. Turcy zaś zawsze potykają się jeszcze po dawnemu. Teraz się już wszystko odmieniło, wszystko nietak jak było dawniéj, wszystko się już poprawiło i ulepszyło. Turcy zaś zostali przytém jak byli przed dwoma wiekami. Chociaż Montekukuli znakomity w swoim czasie wódz i pisarz, wychwala biegłość i zdatność Turkow tak w sposobach szykowania wojska do boju, jak i używania ich w bitwach; przyznać jednak można, że to zaledwo mogłoby mieć miejsce w stosunku do ówczasowych sposobów prowadzenia z niemi wojen, do stanu wojsk i taktyki ówczasowéj europejskiéj.

Nic dziwnego, że Turcy sławni są wojnami w tamtych czasach, kiedy sam Montekukuli w jednéj linji bojowéj stawił piechotę z kawalerją, dodając do każdego szwadronu po jednym plutonie muszkietierów, kiedy i my ogradzaliśmy się od Turków rogatkami, które odważni Janczarowie w obec wojsk naszych częstokroć rozrąbywali. Teraz zaś zupełnie inaczéj; nieogradzają się już rogatkami, tylko łańcuchem strzelców wyćwiczonych w strzelaniu i zręcznie mamanewrować umiejących, czego Turcy wyobrazić sobie jeszcze nie mogą. Gdzież im w szerokich szarawarach podążyć za naszemi strzelcami, a w ogólności, Turek niewyjdzie z obozu nie napiwszy się wprzód dobrze kawy i niewypaliwszy lulki, do trwogi zaś nocnéj wcale nie są ochoczemi. Późną jesienią nie lubią w polu przebywać, a w powszechności z trudnością się rozstają z azjatyckiemi zwyczajami i miękkością nawet w obozach i na polu bitwy. Oprócz tych przyczyn wynikających z życia rozkosznego i azjatyckiéj miękkości, przeszkadzających postępom w uorganizowaniu wojska tureckiego, wiele im także szkodzi nieoświecenie i przesądy, a szczególniéj na korzyść ich nieprzyjaciół niezmiernie działa zastarzałe wnich podanie, któremu wszyscy u nich wierzą, jakoby w liczbie ich przeznaczeń miało być i to, że jeden z północnych narodów położy koniec państwu tureckiemu.

List Polaka bawiącego w Kazaniu, opisujący zwyczaje tamtejszych Tatarów.

Dzisiejsi Tatarzy kazańscy, nie są tém, czem byli przed kilku wiekami; niezmiernie się odmienili, nawet ze względu zachowywania przepisów alkoranowych. Opowiem, jak się odbywają u nich teraz weselne gody. Alkoran pozwala mośleminom, czyli swoim zwolennikom mieć po cztery żony. Nie każdy, owszem bardzo rzadki utrzymuje taką liczbę żon w haremie. Uboższy na jednéj przestaje. Najprzód rodzice państwa młodych z sobą się umawiają względem połączenia swoich dzieci. Młodzieniec posyła swata do domu narzeczonéj, dla wybadania jéj myśli i poznania warunków zobopolnych. Rzecz tam idzie o cenę (kałyn) oblubienicy, którą płaci nowożeniec rodzicom jéj, i o posag (inczy) ze strony rodziców dla córki. Gdy nastąpi zgoda, robią formalną umowę względem nowo-

żeńców. Podług przepisów, oblubienica niepowinna widzieć oblicza swojego oblubieńca, lecz tylko znać z opowiadania, przy dzisiejszym atoli sposobie życia Tatarów, nieraz nastręcza się okoliczność widywania się wzajemnego, lubo niewiasty powinny mieć twarz zawsze zasłonioną. Podług możności nowożeńca, kałyn bywa bardzo rozmaity, uboższy płaci 50 r. as. a bogatszy i tysiącami opłaca przyszłą żonę. Naznacza się dzień ślubu, naprzód kobiety znajome 3 dni się bawią, a potem po dwudniowéj lub trzydniowéj przerwie, mężczyzni tyleż się weselą. Oto szczegółowe opisanie tych zabaw przez naocznego świadka, który jako cudzoziemiec, znajdował się nawet na zgromadzeniu kobiet tatarskich, gdzie żaden Tatar znajdować się nie może. W sobotę 11 grudnia o godzinie 3 po południowéj, z dwoma przyjaciołmi, udałem się do domu, gdzie się odbywało wesele w nowéj tatarskiej słobodzie. Zastaliśmy pannę młodą jeszcze w negliżu, śród krewnych, które się ubierały i muszkami dodawały wdzięków twarzom, już dobrze bielidłem potynkowanym i narożowanym. Pozdrowiwszy ją słowami arabskiemi *Salamu halajkum!* (pokój z tobą) i przypatrzywszy się, weszliśmy do małego pokoju bawialnego. Drzwi były naprzeciw i w prost dwa okna, po lewéj stronie piec kaflowy, przy nim kolebka. Na sznurku rozciągniętym od ściany do ściany, obwiniętym czystém płutnem, zawieszano chustki. Okna zasłonione czystemi firankami różnofarbnemi, podłoga zasłana kobiercami, a na nich na przeciw drzwi przed oknami, stały dwa owalne stoliki, pokryte prostemi bawełnianemi chustkami. Około stolików podługowate safianowe poduszki, na których zaproszone kobiety, w liczbie 21 wedle zwyczaju orjentalnego, z założonemi na krzyż nogami siedziały. Wszystkie ubrane najparadniéj, chustki różnokolorowe na głowie i około szyi jedwabne złotem w kwiaty haftowane, chałaty z długiemi rękawami, licznemi monetami i medalami złotemi lub srebrnemi na szyi i piersiach ozdobione; z tyłu od szyi sznurek z takichże monet za każdém poruszeniem brzęczał, oto ich ubior. Siedziały zaś bardzo poważnie i spokojnie w milczeniu, mając wzrok utopiony w ziemię przed sobą. W krótce po naszém przyjściu, jeszcze jedna Tatarka przybyła, mająca ogromną pstrą chustkę na głowie, z wiszącemi końcami, a na wierzchu czapkę jak u mężczyzn; zostawiwszy trzewiki (paypusz) u drzwi, pozdrowiła całe zgromadzenie wyrazami: *Essalamu halaikum! iachhszy rahhmissèz* (pokój zwami! czy dobrze się macie!) wszystkie odpowiedziały: *nahalaikum salami biu iachhszy altaha szukur!* (i z tobą pokój, bardzo dobrze, dzięki Bogu). Potem każda z osobna podała rękę, i ściskała oburącz wedle zwyczaju tatarskiego, zdjęła z głowy czapkę, podobną do téj jaką u nas zimą chłopi noszą futrem podszytą, kłapouchą, pokrycie głowy zawiesiła i zasiadła za stolikiem skrzyżowawszy nogi. Po niejakim czasie jedna matrona podniosła się z swojego miejsca, zbliżyła się do drzwi, i zaczęła się modlić. Oto jest dosłowne tłumaczenie z arabskiego téj modlitwy: »W imie Boga łaskawego i miłosiernego! Chwała bogu, bogu panu wszystkich stworzeń, łaskawemu i miłosiernemu w dzień sądu królowi! Tobie cześć oddajemy, u ciebie pomocy błagamy. Prowadź nas drogą prostą, drogą tych których błogosławiłeś, na których się nie gniewałeś, i którzy nie błądzili.» Tak się modliła matka nowożeńca.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Sposób czystego utrzymania zębów i dziąseł. — Kto chce mieć zęby czyste równe i zdrowe, niech się najprzód strzeże przyzwyczajenia, aby jedną tylko ich częścią przegryzać i żuć jedzenie: tę czynność, wszystkie zarówno sprawować powinny. Po jedzeniu *zawsze* zęby wykłuć i usta wypłukać, szczególnie ci którzy mają zęby spruchniałe i wydrążone; z rana toż samo czynić; najczęściéj bowiem nieprzyjemny z ust odór, z nieczystego ust i zębów utrzymywania pochodzi. Otóż schludność i czyste utrzymanie jest pierwszym warunkiem, kto zaś chce mieć zęby białe, lub kto ma dziąsła delikatne, n. p. skłonne do prędkiego zakrwawienia, ten do chędożenia zębów niech następującego używa proszku, wynalezionego przez paryzkiego aptekarza Cadet i powszechnie w téj stolicy używanego. Bierze się pół uncji miałkiego przesianego cukru, dwie kwintle (pół łuta) chiny szaréj także na proszek utłuczonéj, cztery kwintle (łut) proszku węglowego bardzo miałkiego i dwanaście granów cynamonu. To wszystko trzeba jak najlepiéj pospołu wymieszać i przetrzyć, aby równo rozdzielone części, jednę zmięszaninę stanowiły. Ten warunek jest konieczny. — Inny proszek a mianowicie dla osób słabe dziąsła mających, jest taki: Cztery kwintle prochu węglowego, lub palonego chleba, dobrze utłuczonego i przez muślin lub tym podobnie co gęstego przetartego; dwie kwintle (pół łuta) miałko tłuczonego i przesianego cukru, z dodaniem dwóch granów *siarkokwasowego* quininu i dwóch gran magnezji. Obadwa przytoczone sposoby, są doświadczone i sprawdzone.

Nocna Lampa. — Trzeba wziąść długą i z czystego szkła flaszkę np. jak od wódki kolońskiéj. W tę kładzie się kawałek fosforu wielkości orzecha i polewa się olejem gorącym, co jednak ostróżnie czynić potrzeba. Jedna trzecia część flaszki powinna być próżna i dobrze zatkana. Chcąc mieć w nocy światło, wyjmuje się korek, wpuszcza się w flaszkę powietrza i przytyka natychmiast. Miejsce próżne we flaszcze, zaczyna w tenczas światło wydawać, które będzie takie, jak kiedy lampa dogorywa lub słabo się pali. Pod czas zimna trzeba flaszkę przed otwarciem w ręku rozegrzać. Taka flaszka wystarczy na 6 miesięcy.

TEATR. Dziś widowisko sceniczne *Łukasz z pod Łukowa.*

Do dzisiejszego numeru dołącza się numer 105 Dziennika obwieszczeń.